

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek August Chelkowski).

### **Marszałek August Chelkowski:**

Otwieram uroczyste dwudzieste ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej drugiej kadencji, które odbywa się w siedemdziesiątą rocznicę pierwszego posiedzenia Senatu II Rzeczypospolitej.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję senatora Wiktora Stasiaka i senatora Marka Czemplika. Proszę senatorów – sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Porządek posiedzenia został paniom i panom senatorom doręczony.

Dzisiaj mija 70 lat od pierwszego posiedzenia Senatu w Polsce odrodzonej po latach zaborów. Pierwszego od zebrania się Senatu w ostatnim, Grodzieńskim Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w 1793 roku. Było to we wtorek 22 listopada 1922 roku.

O godzinie 16 minut 05 Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, otworzył pierwsze posiedzenie, a następnie powołał na przewodniczącego obrad najstarszego wiekiem senatora Bolesława Limanowskiego. Na posiedzeniu obecny był rząd *in corpore*, z premierem profesorem Julianem Nowakiem. Galerię tłumnie zapełniła publiczność.

Na drugim posiedzeniu, w piątek 1 grudnia, wybrany został marszałek Senatu. Został nim Wojciech Trąpczyński.

Dwa dni temu, 26 listopada, minął rok od zebrania się Senatu obecnej kadencji. Jesteśmy Senatem drugiej kadencji, licząc od powtórnego przywrócenia Senatu w roku 1989, a siódmej – licząc od pierwszego odrodzenia Senatu w 1922 roku.

Dzisiejsze uroczyste posiedzenie ma podkreślić nasz związek z tradycją Senatu w Polsce i dać okazję do zadumy nad dziejową jego rolą. Rolą obecną i przyszłą. W podobny sposób Senat uczcił, w 1932 roku, dziesięciolecie swej działalności w Polsce Odrodzonej.

Witam serdecznie wszystkich Dostojnych Gości, którzy raczyli przybyć na dzisiejsze uroczyste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej.

Witam Jego Eminencję prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa. (Oklaski). Witam w sposób szczególny, bo przecież w dawnej Polsce przez trzy wieki prymasi byli naczelnikami Senatu Rzeczypospolitej. Dziękuję jednocześnie Waszej Eminencji za odprawienie dzisiaj nabożeństwa dziękczynnego w kościele świętego Aleksandra z okazji obchodzonej przez Senat uroczystości.

Witam Panią Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, doktor Hanne Suchocką (oklaski), która podobnie jak premier pułkownik Aleksander Prystor, w 1932 roku, jest obecna na rocznicowym posiedzeniu Senatu.

Witam Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej profesora Wiesława Chrzanowskiego, (Oklaski). Przypominając jednocześnie obecność na uroczystym posiedzeniu Senatu w 1932 roku, ówczesnego marszałka Sejmu, doktora Kazimierza Świtalskiego.

Witam Pana Ministra Stanu Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej profesora Janusza Ziółkowskiego. Przypomnę – zasiadającego w tej izbie w poprzedniej kadencji. (Oklaski).

Niech mi będzie wolno powitać imiennie także Pana Profesora Andrzeja Stelmachowskiego, marszałka Senatu poprzedniej kadencji. (Oklaski).

W Polsce dokonuje się przebudowa ustrojowa, wymagająca ogromnych zmian legislacyjnych. Dość wspomnieć o potrzebie uchwalenia nowej ustawy zasadniczej. Senat jest drugim, obok Sejmu, organem władzy państwowej, władzy ustawodawczej. Zatem dziejową rolą Senatu obecnej kadencji jest współudział w tej ustrojowej przebudowie, kontynuowanie dzieła podjętego w minionej kadencji.

W procesie legislacyjnym Senat ma kontrolować prawo stanowione w Sejmie, ma być izbą refleksji, namysłu, straży nad poprawnością owego prawa. Troska Senatu o tę poprawność nie może się ograniczać do materii formalnoprawnej, ale musi uwzględniać interesy dobra Rzeczypospolitej i jej obywateli, jeśli w pracy

(marszałek A. Chelkowski)

Sejmu nie zostały one dostatecznie uwzględnione. W tradycji polskiej Senat pojmowany jest jako *ordo inter medius*, czynnik równowagi i harmonii w państwie, strażnik praw i wolności obywatelskiej, a także protektor emigracji polskiej i Polaków za granicą.

Jako marszałek Senatu drugiej kadencji, będącej jednocześnie siódmą kadencją odrodzonego Senatu, życzę w tym uroczystym dniu paniom i panom senatorom oraz sobie, abyśmy zadania senatorskie najlepiej wykonywali. Nade wszystko przyczynili się do sprawy chyba dziś dla nas wszystkich najważniejszej: dźwignięcia kraju z głębokiego kryzysu moralnego i gospodarczego, w jakim znalazł się wraz z wieloma innymi krajami, po rozpadzie panującego u nas przez dziesięciolecie totalitarnego systemu. A także, by izba nasza znajdowała w społeczeństwie ocenę obiektywną i sprawiedliwą.

Niech więc *salus rei publicae suprema lex esto!* Dobro Rzeczypospolitej powinno być najwyższym prawem.

Dziękuję bardzo. (Oklaski).

Proszę o zabranie głosu panią wicemarszałek Senatu Alicję Grześkowiak.

### Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Eminencjo, Księżu Prymasie Polski!

Dostojni Goście, z Panem Marszałkiem Sejmu i Panią Premier na czele! Panie Marszałku! Wysoki Senacie Rzeczypospolitej!

Przed II wojną światową w gmachu sejmowym wisiał, obecnie zaginiony, obraz Wincentego Wodzińskiego: *Dzień Zaduszny w Katedrze Wawelskiej*. Obraz bardzo symboliczny, bo przedstawiający zgromadzenie w katedrze duchów naszych świętych patronów, królów, wodzów, polityków, wieszczów. Jakby taka, zaduszna, wizja dziejów Polski.

Listopadowy dzień, w którym obchodzimy siedemdziesiątą rocznicę pierwszego posiedzenia Senatu w Polsce odrodzonej, skłania do podobnej symbolicznej wizji. Wyobraźmy sobie, że oto w przedwojennej siedzibie Senatu, w pobliskim stylowym budynku, niedawno odrestaurowanym, zgromadziły się z rocznicowej okazji duchy tych, którzy zasiadali w Senacie II Rzeczypospolitej.

Sporo ich, bo aż z pięciu kadencji. Na pierwszym planie kolejni marszałkowie Senatu: Wojciech Trąmpczyński, najwybitniejszy z marszałków senackich, były marszałek Sejmu Ustawodawczego; profesor Julian Szymański; Władysław Raczkiewicz, późniejszy prezydent Rzeczypospolitej; pułkownik Aleksander Prystor, były premier; pułkownik Bogusław Miedziński, były wicemarszałek Sejmu. W drugim rzędzie,

wśród wicemarszałków, ksiądz Antoni Stychel, były wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego; Jakub Bojko, dwukrotny wicemarszałek Senatu; profesor Waclaw Makowski, profesor prawa karnego, były wicemarszałek Sejmu; Kazimierz Świtalski, były marszałek Sejmu.

A potem w plejadzie senatorów: Bolesław Limanowski, pierwszy marszałek – senior Senatu, nestor socjalistów polskich, Bolesław Wysłouch, pionier ruchu ludowego; ksiądz Stanisław Adamski, były komisarz Naczelnej Rady Ludowej w Powstaniu Wielkopolskim, późniejszy biskup katowicki; Marian Seyda, były minister spraw zagranicznych; Zdzisław Lubomirski, były członek Rady Regencyjnej; August Zaleski, były minister spraw zagranicznych; Zofia Daszyńska – Golińska, najwybitniejsza z nielicznych senatorów; profesor Stanisław Głabiński, jeden z przywódców Narodowej Demokracji; Wojciech Korfanty, główny autor przyłączenia Górnego Śląska do Polski, przywódca Chrześcijańskiej Demokracji; pułkownik Józef Beck, minister spraw zagranicznych; Adolf Bniński, kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej, prezes Akcji Katolickiej; Janusz Radziwiłł, przywódca konserwatystów; Waclaw Sieroszewski, pisarz; profesor Kazimierz Bartel, trzykrotny premier; pułkownik Adam Koc, szef OZON-u; Stefan Starzyński, bohaterski prezydent Warszawy.

To tylko niektórzy z tych, którzy zasiadali w Senacie, ci o głośnych nazwiskach.

Nie ma już wśród żywych żadnego z przedwojennych senatorów. Wielu z nich złożyło ofiarę życia. Polsce! Patrząc na te portrety, czujemy dotknięcie historii Polski i ich senatorskie przesłanie do nas – ich następców. Historycznego „dzisiaj” Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nie można zrozumieć bez historycznego „wczoraj” Senatu Polskiego.

Senat został w Polsce odrodzonej przywrócony Konstytucją Marcową. Został przywrócony, bo istniał w dawnej Rzeczypospolitej. Od połowy XIV wieku jako Rada Królewska, a przynajmniej od końca XV wieku jako jeden ze stanów powstałego wówczas Sejmu.

Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, otwierając pierwsze posiedzenie przywróconego Senatu powiedział:

„Wielka jest tradycja Senatu w Polsce. W dziejach dawnej Polski, którą odnajdujemy nie tylko w dawnych księgach i badaniach współczesnych historyków, ale której pamięć żywym nieraz płomieniem wybucha w sercach tęskniących do siły i potęgi naszej Ojczyzny”.

Mimo tej świetnej tradycji zamysł przywrócenia Senatu natrafił jednak na ostry sprzeciw sił lewicowych. Najogólniej mówiąc, sprzeciw ten wpływał z przyjętego przez lewicę dogmatu, że izby wyższe parlamentu zawsze są ostoją konserwatyzmu i reakcji, a demokrację w państwie

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

może tylko urzeczywistnić parlament jednoizbowy, wyrażający wolę ludu.

W końcu przywrócono Senat, ale nie jako jedną z izb Sejmu, lecz drugi w dziedzinie ustawodawstwa, obok Sejmu, organ narodu o stosunkowo skromnych kompetencjach. Była to pewna niekonsekwencja wobec przyjęcia zasady, że zarówno Sejm jak i Senat wyłaniane są w wyborach powszechnych. Świadomość niedoskonałości postanowień Konstytucji Marcowej w odniesieniu do Senatu była dość powszechna.

Marszałek Senatu pierwszej kadencji, Wojciech Trąpczyński, zaraz po swoim wyborze powiedział:

„Wylaniają się niewątpliwie w społeczeństwie tendencje wrogie instytucji Senatu, które starają się ścieńczyć jego kompetencje, obniżyć jego stanowisko do jak najskromniejszej roli. Lecz wybrany, nie mocą wyborów klasowych, raczej przez całą starszą, a więc zrównoważoną część społeczeństwa, Senat może swoją wewnętrzną powagą i kwalifikacjami swych członków zająć tak wybitne stanowisko, że będzie musiał z nim się liczyć Sejm i rząd”.

Posel na Sejm, profesor Bohdan Winiarski, późniejszy prezes Trybunału Międzynarodowego w Hadze, przemawiając na posiedzeniu sejmowej Komisji Konstytucyjnej w 1930 roku z uznaniem podkreślał wysoką pozycję, jaką osiągnął w państwie Senat pod laską Trąpczyńskiego. Podobnie, pożyteczność pracy ówczesnego Senatu, po latach stwierdził historyk tej miary co generał Marian Kukiel.

Marszałek Senatu trzeciej kadencji, Władysław Raczkiewicz, bilansując dziesięciolecie działalności Senatu, stwierdził:

„Senat okazał znaczną żywotność, wykorzystał przewidziane przez konstytucję możliwości wpływu na ustawodawstwo, umiał utrwalić swe uprawnienia. Wymaga jednak gruntownego przemyślenia jego konstytucyjne ujęcie, czy jest on należycie samoistnym i ważkim czynnikiem”.

Konstytucja Kwietniowa z 1935 roku zastąpiła, jak wiadomo, zasadę wyborów powszechnych do Senatu zasadą wyborów pośrednich i elitarnych oraz nominacji prezydenckiej. Wzmocniła kompetencje Senatu kosztem Sejmu, ale jednocześnie poddała obie izby ustawodawcze zwierzchnictwu Prezydenta Rzeczypospolitej, odpowiedzialnego tylko przed Bogiem i historią.

Senat II Rzeczypospolitej zebrał się po raz ostatni 2 września 1939 roku. Uchwalił wówczas, że będzie funkcjonował w czasie wojny w kadłubowym składzie, do czego nie doszło. Dnia 2 listopada 1939 roku Prezydent Rzeczypospolitej, już na obczyźnie, rozwiązał Sejm i Senat. Nowe wybory miały się odbyć po upływie sześćdziesięciu dni od zakończenia wojny. Dramat

naszych losów sprawił, że następne wybory do Senatu odbyły się dopiero 4 czerwca 1989 roku.

W czerwcu 1946 roku odbyło się tzw. referendum ludowe. Pomyślane ono było przez komunistów jako sprawdzian przed wyborami parlamentarnymi wpływów politycznych w społeczeństwie i manifestacja poparcia dla ich rządów.

Pierwsze pytanie w referendum brzmiało: czy jesteś za zniesieniem Senatu? Komuniści, stawiając to pytanie, przekonani byli o niepopularności Senatu w społeczeństwie i liczyli, że tym pytaniem przyprą do muru Polskie Stronnictwo Ludowe Stanisława Mikołajczyka. Rozpętali propagandę antysenacką. Gomułka wywodził, że Senat dlatego jest niepopularny, albowiem każda ustawa poprawiana przez Senat była gorsza z punktu widzenia interesów mas pracujących.

„Trybuna Wolności” pisała, że izba wyższa jest zawsze orężem sił wstecznych, a Senat w Polsce międzywojennej był zaprzeczeniem powszechności wyborów.

W sukurs szli poplecznicy komunistów z satelitarnych stronnictw. Ówczesny premier, socjalista, Osóbka-Morawski, nazwał Senat izbą skostniałą, niepopularną, hamującą zawsze prace ustawodawcze.

Plenum Komitetu Centralnego PPR stwierdziło, że „partia wypowiada się za zniesieniem Senatu celem konsekwentnego urzeczywistnienia demokracji przez skupienie władzy ustawodawczej w Sejmie, który stać się ma wyrazem władztwa ludu”.

Komunistyczne plakaty agitowały: „Jeśli chcesz dobić Sanację, postaw krzyżyk na Senacie”.

Niektórzy jednak z komunistów, jak Roman Werfel, zauważali już przed referendum, że pytanie o zniesienie Senatu wybrano niefortunnie, bo problem jest obcy najszerzszym masom chłopstwa.

Nadto plany komunistów skomplikowały dwa wydarzenia. Przegrane we Francji, zainicjowane przez komunistów, referendum w sprawie zniesienia Senatu oraz ostateczna decyzja PSL-u o głosowaniu przeciwko zniesieniu Senatu.

W rezultacie pozostała tylko możliwość sfalszowania wyników referendum, co też uczyniono.

Senat w Polsce powtórnie został przywrócony w 1989 r. na podstawie umowy okrągłego stołu. Już sam zamysł przywrócenia Senatu, a nie utworzenia, na przykład, izby pracy czy samorządowej, której powołanie już przed wojną niektórzy lansowali, dowodzi, iż zdano sobie sprawę ze znaczenia Senatu w prawdziwej polskiej tradycji parlamentarnej oraz liczone się z zaakceptowaniem przez naród wskrzeszenia tej izby.

Wybory do Senatu w 1989 roku były pierwszymi po II wojnie światowej, które miały charakter wyborów w pełni wolnych i demokratycznych. A Senat, w którym 99% mandatów zdobyli kandydaci Komitetów Obywatelskich „Solidarność”

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

stał się symbolem przeobrażeń ustrojowych i końca dominacji komunistów.

Dzisiaj odzywają się tu i ówdzie głosy, że Senat jako instytucja okrągłego stołu nie ma już racji bytu, skoro przeżyły się ówczesne układy. Gdyby przyjąć taki schemat myślenia, trzeba by zakwestionować urząd prezydenta Rzeczypospolitej, przywrócony przecież także przy okrągłym stole. Czyżby głosiciele tego hasła nie znali historii? Nie wiedzieli, że Senat w Polsce ma kilkuletnią tradycję, a izby wyższe istnieją w państwach zachodnich o wiekowych tradycjach parlamentarnych?

Ciągle jest natomiast aktualny problem konstytucyjnej pozycji i roli Senatu. Według ustaleń przy okrągłym stole Senat miał odgrywać istotną konstytucyjną rolę. Komuniści, dokonując stosownej nowelizacji konstytucji, zaraz tę rolę ograniczyli. Nowelizacja polegała raczej na dopisaniu Senatu do Sejmu, najwyższego organu władzy państwowej, niż przeobrażeniu systemu parlamentarnego jednoizbowego w dwuizbowy.

Ta tendencja wzięła także górę w praktyce parlamentarnej. Uchwalona świeżo mała konstytucja o tyle stan ten zmienia, że stanowi, iż organami państwa w zakresie władzy ustawodawczej są Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Niestety, postulatem konstytucyjnym pozostaje dalej sprawa wyposażenia Senatu w odpowiednie kompetencje, stosowne do zasady podziału i równowagi władzy w państwie oraz dwufazowego procesu ustawodawczego. Nie oszczędza dzisiaj Senatu izba poselska, że przypomnę wniosek o referendum w sprawie zniesienia Senatu w poprzedniej kadencji i wniosek o zniesienie Senatu w trakcie obecnej kadencji. A Senat, ta apolityczna izba refleksji i rozważań, istnieje, działa, służąc, najlepiej jak potrafi, Polsce.

„Wielka jest tradycja Senatu w Polsce” – powtórzę raz jeszcze, na zakończenie, słowa Naczelnika Państwa, wypowiedziane przed siedemdziesięciu laty.

Na dzisiejszym uroczystym posiedzeniu Senatu w sposób szczególnie tradycję tę wyraża osoba prymasa Polski, następcy prymasów, pierwszych senatorów, czyli naczelników Senatu oraz *interrexów*, czyli zastępców króla dawnej Rzeczypospolitej. Ta właśnie tradycja sprawiła, że naród w czasach zaborów i rządów komunistycznych uznawał prymasów za duchowych *interrexów* Polski.

Senatorowie dawnej Rzeczypospolitej związani byli z królem i Rzeczpospolitą specjalną przysięgą. Składali ją w Senacie, po nominacji, w języku łacińskim klęcząc w pokorze przed krucyfiksem. Końcowy fragment roty przysięgi sena-

torskiej, ustanowionej w 1505 roku, brzmiał w tłumaczeniu polskim.

„Cokolwiek zaś będę wiedział, rozumiał lub czuł, że wyjść może na szkodę Majestatowi, Królestwu lub Rzeczypospolitej, tego będę się wystrzegał, a aby to się nie stało, przeciwstawić się i będą chciał odwrócić. Tak mi dopomóż Bóg i ta święta Ewangelia albo ten święty Krzyż”.

Powtarzamy dzisiaj te słowa senatorskiego przyrzeczenia sprzed wieków jako nasze szczególne zobowiązanie do służby Rzeczypospolitej. (Oklaski).

### Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo Pani Marszałek. Obecnie proszę Ministra Stanu Szefa Kancelarii Prezydenta, pana Janusza Ziółkowskiego, o odczytanie Posłania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Lecha Wałęsy.

### Minister Stanu Szef Kancelarii Prezydenta Janusz Ziółkowski:

Panie Marszałku! Dostojni Goście! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt odczytać Posłanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy. Jest mi to tym bardziej miłe, że dane mi było uczestniczyć w pracach Senatu poprzedniej kadencji.

A oto treść posłania.

„Szanowni Państwo! Senat Rzeczypospolitej obchodzi swoje siedemdziesięciolecie.

Instytucja Senatu ma u nas długą tradycję, tradycję kilku wieków. Jako Rada Królewska w dawnej Polsce wywierała znaczący wpływ na losy kraju, stanowiła główny motor w pracy państwowej. «Dobro Rzeczypospolitej prawem najwyższym» – było hasłem, które przyświecało ówczesnym dostojnikom i mężom stanu.

Dnia 28 listopada 1922 roku, po długiej rozbiorowej nocy, ponownie przywrócono instytucję Senatu. W budowanym od nowa ustroju państwowym i politycznym przyznano mu jednak rolę skromniejszą. Miał być tym miejscem w strukturze władzy, w którym cichnąć miały spory, tarcia i konflikty. Tym ciałem, w którym wypracowywano kompromisy i zmierzano do harmonii między, cytuję tu, «współzręcznie pracującymi instytucjami państwowymi». Główną przesłanką działania stawała się dewiza miary, a także umiaru i zdrowego rozsądku. Była więc to rola skromniejsza, ale i bardziej odpowiedzialna.

Senat II Rzeczypospolitej przejmował na siebie funkcję zbiorowego sumienia narodu.

Dzisiaj mamy znowu dwuizbowy parlament. Po pół wieku totalitarnego, niedemokratycznego systemu nawiązaliśmy przerwana nić historii. Senat III Rzeczypospolitej, wybrany demokratycz-

(minister stanu J. Ziółkowski)

nie, mający mandat wypowiedzenia się w imieniu narodu, pracuje. Tworzy nowe prawo, poddaje fachowej krytyce działalność Sejmu, wykazuje własną inicjatywę ustawodawczą, uczestniczy w budowaniu nowej rzeczywistości, w kształtowaniu myśli państwowej i politycznej, w tworzeniu historii kraju.

Świadczy o tym liczba ustaw, które zostały uchwalone, oraz tych, do których izba wyższa wniosła śmiało pomysły. Ale nie ilość przecież, lecz jakość i skuteczność Waszej pracy, Szanowni Państwo, ma istotne znaczenie. Ważne jest bowiem to, na ile rzeczywiście przyczyniacie się do zmiany złego prawa, niezyciowych przepisów, niezgodnych ze społecznym interesem ustaw.

Szanowni Państwo! Nie chcę wydawać sądów ani ocen, nie chcę nikogo chwalić ani ganić, nie jest to moim zadaniem. Proponuję natomiast, abyście zastanowili się nad rolą i znaczeniem wyższej izby ustawodawczej w budowanym obecnie systemie politycznym.

Prosiłbym, abyście rozważyli, czy zakres zadań i charakter tego ciała odpowiada potrzebom współczesnego państwa polskiego, czy potrafi sprostać wyzwaniom czasu.

Obecny Senat ma za sobą wiele pożytecznej pracy, okazał dużą żywotność i siłę charakteru w sprawach dla Polski najwyższych, wykorzystał konstytucyjne możliwości wpływania na ustawodawstwo, utrwalił swoje uprawnienia. Ale jest to dopiero część zadań, które przed Wami stawia czas wielkich przemian w Ojczyźnie.

Szanowni Państwo! Wiem, że nie zabraknie Wam woli, aby zmieniać ustrój i struktury państwa polskiego. Wiem też, że dzisiejsza, zmieniająca się dynamicznie, rzeczywistość nie sprzyja pogłębionym pracom nad tworzeniem nowych i bardziej odpowiadających współczesnym potrzebom instytucji. Zmian dokonujemy pośpiesznie, prawie w biegu, nie zwalnia to jednak nikogo od zasadniczych i koniecznych dla kraju rozstrzygnięć.

Życzę Państwu, abyście nadal mogli wypełniać zaszczytny obowiązek w pracy ustawodawczej, aby Wasz intelektualny wysiłek służył wzmocnieniu podstaw konstytucyjnych państwowości polskiej, aby współpraca pomiędzy instytucjami politycznymi, takimi jak Sejm, ale też i prezydent rozwijała się pomyślnie, dla dobra kraju i nas wszystkich, dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

Lech Wałęsa". (Oklaski).

### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję bardzo Panu Ministrowi za odczytanie przesłania. Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Pana Wiesława Chrzanowskiego.

### **Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Wiesław Chrzanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Pano-  
wie Senatorowie! Dostojni Goście!

Dzisiejsza uroczystość obchodzona przez Senat drugiej kadencji w III Rzeczypospolitej Polskiej jest podkreśleniem trwałej pozycji prawnoustrojowej Senatu, jaką zajmuje on od pięciu stuleci w strukturze władz w Polsce. Nie była to niestety obecność trwała. Jak pamiętamy, władza komunistyczna, narzucając w latach czterdziestych zręby własnego ustroju, opartego na obcej nam ideologii, uciekając się do formuły tzw. referendum – sfalszowanego, podkreślić należy, o czym mówiła Pani Marszałek – zlikwidowała Senat jako symbol niepodległości II Rzeczypospolitej.

Nie jest zatem przypadkiem, że w momencie gdy wracała niepodległość, wrócił także Senat. Trzeba było wysiłku kilku pokoleń, aby w 1989 roku Senat mógł powrócić do należnej mu pozycji w wolnym państwie. Był to, jak pamiętamy, organ władzy wybrany w pierwszych od wielu dziesięcioleci wolnych wyborach.

Reaktywowanie Senatu wzbudzało, nie tylko wśród polityków, lecz także całego społeczeństwa, zainteresowanie rolą, jaką może on odegrać w działalności ustawodawczej. Nie podejmuję tu próby oceny dorobku Senatu. Trzeba jednak stwierdzić, że znaczny jest wkład Senatu w kształtowanie współczesnego ustawodawstwa, o czym świadczy duża liczba poprawek i zmian wnoszonych do ustaw Sejmu, o czym świadczą inicjatywy ustawodawcze Senatu.

Minione trzy lata, a zwłaszcza rok ostatni, ukazały, moim zdaniem, że uzupełnianie się dwu izb służy dobru wspólnemu. Nawet wtedy, lub zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do różnicy zdań. Mogę to stwierdzić nie tylko jako marszałek Sejmu, ale także jako prawnik.

Immanentną właściwością władzy ustawodawczej jest różnorodność postaw i poglądów, sądów. A także nieskwapliwość w działaniu. I choć cecha ta może stać się obiektem łatwych ataków, pragnę jednak przypomnieć, że nieskwapliwość, że rozwaga, to cnota.

Chciałbym w tym miejscu przytoczyć słowa Naczelnika Państwa, który otwierając pierwsze posiedzenie Senatu w 1922 roku, powiedział, że zgodnie z duchem Konstytucji Marcowej senatorowie są rzecznikami rozsądku, rozwagi i miary. Te słowa mają związek ze sposobem wyłaniania w dziejach parlamentaryzmu składu Senatu, wyłaniania drugich izb. To sprawa, która będzie z pewnością przedmiotem głębokiego namysłu w procesie kształtowania nowej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Myślę, że słuszne jest podkreślanie, że obecnie tworzony ustrój państwowy nawiązuje,

(marszałek Sejmu W. Chrzanowski)

jest kontynuacją, II Rzeczypospolitej. Stąd przywoływanie pewnych dat ma istotny sens kształcący, edukacyjny dla nas wszystkich. Tak postrzegam i dzisiejsze uroczyste posiedzenie Senatu.

Przypominając pierwsze wybory do Senatu w listopadzie 1922 roku, przypominamy sobie również radości i trudności, związane z odzyskaną wolnością i niepodległością. Określanie wzajemnej relacji między państwem a obywatelem, między poszczególnymi organami władzy, wymaga czasu, wymaga prób, często nie wolnych od błędów, wymaga wysiłku. Czas dany tej pracy w okresie międzywojennym był czasem za krótkim. Niemniej jednak pozwolił na zgromadzenie wielu doświadczeń. W zmienionych warunkach należy czerpać z tego zasobu wiedzy i ubogacać go.

Mimo uchwalenia tzw. małej konstytucji musimy nadal szukać jak najlepszej formuły państwa, formuły władzy, pamiętając o oczekiwaniach, jakie w tym zakresie wyraził Prymas Tysiąclecia, prymas Wyszyński.

Oczekujemy, aby państwo umiejętnie koordynowało te wartości, które są reprezentowane przez różne kręgi społeczne naszego współczesnego życia. Umiejętność koordynacji jest wielką, trudną sztuką polityczną, ale przynosi olbrzymie korzyści. To nie jest niszczenie, lecz właściwe układanie stosunków społecznych. To nie jest ucinanie głowy człowiekowi, lecz oświecanie go, zdobywanie i skierowywanie przez umiejętną, rozumną i logiczną perswazję ku dobru powszechnemu. Myślę, że to zadanie ciąży przede wszystkim na układzie organów państwa, władz państwa, na izbach parlamentarnych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! W imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, i własnym, pragnę życzyć, by praca Pań i Panów Senatorów dobrze służyła naszej Ojczyźnie i wychodziła naprzeciw oczekiwaniom obywateli. (Oklaski).

### **Marszałek August Chelkowski:**

Panie i Panowie!

Mam zaszczyt powiadomić, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Lech Wałęsa, na wniosek Prezydium Senatu nadał Andrzejowi Stelmachowskiemu, marszałkowi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszej kadencji, Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawą z dnia 4 lutego 1921 roku, nadawany za wybitne zasługi położone w służbie państwu i społeczeństwu. (Oklaski).

Proszę Ministra Stanu Szefa Kancelarii Prezydenta, Pana Janusza Ziółkowskiego o odczytanie

aktu nadania orderu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Lecha Wałęsę.

(Pan profesor Andrzej Stelmachowski wstaje i stojąc słucha aktu nadania orderu.)

### **Minister Stanu Szef Kancelarii Prezydenta Janusz Ziółkowski:**

„Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Za wybitne osiągnięcia w działalności publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem zasług w sprawowaniu urzędu marszałka Senatu pierwszej kadencji, nadaję Panu Andrzejowi Stelmachowskiemu Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

Lech Wałęsa

Warszawa, 25 listopada 1992 roku.” (Oklaski).  
(Wszyscy obecni wstają z miejsc. Marszałek Senatu August Chelkowski wraz Ministrem Stanu Januszem Ziółkowskim dokonują uroczystego aktu dekoracji.) (Oklaski).

### **Marszałek Senatu I Kadencji Andrzej Stelmachowski:**

Panie Marszałku! Eminencjo! Panie Marszałku Sejmu! Pani Premier! Panie Wicepremierze! Wysoka Izbo!

Czuję się wzruszony tą chwilą. Myślę też, że to wysokie odznaczenie państwowe, za które chciałbym złożyć wyrazy wdzięczności, i Panu Prezydentowi, i Prezydium Senatu, jest nie tylko moim odznaczeniem osobistym. Sądzę, że jest to jak gdyby pokwitowanie, w sensie symbolicznym, również tej pracy, jaką wykonywał Senat po jego odrodzeniu w odrodzonej ponownie Ojczyźnie.

Chciałbym tutaj króciutko jedną myśl przedstawić. Myślałem sobie nie raz ostatnio, jak wielką lukę w naszej historii, co więcej nie tylko w historii, ale w naszej mentalności, stanowi nieciągłość, brak dostatecznej kontynuacji. Dopiero kiedy widzimy w innych krajach, jak wielkie znaczenie ma kontynuacja – kontynuacja instytucji i historii, kontynuacja myśli ludzkiej i działań ludzkich – dopiero na tym tle widzimy, jak ciężkie brzemie odziedziczyliśmy. Proszę zwrócić uwagę, że w dawnej Polsce te prawa, które miały za sobą jak najwięcej starożytności, były szczególnie cenione. U nas odwrotnie, uważa się, że to, co nowe, jest z reguły lepsze od tego co stare, i że jeżeli tylko można coś starego odrzucić, to należy to uczynić, bezustannie jakby szukając nowych rozwiązań.

Oczywiście rozwój musi się odbywać przez tworzenie rzeczy nowych. Ale kalectwem jest, jeżeli tradycja zostaje zrywana i jeśli się odrzuca to, co było dobre w przeszłości, zwłaszcza jeżeli

*(marszałek A. Stelmachowski)*

dotyczy to sfery wartości. I to właśnie wartości najwyższych.

Dlatego cieszę się ogromnie, że w tym kraju, gdzie kontynuację zachowuje właściwie tylko Kościół, a z instytucji świeckich – Uniwersytet Jagielloński, że teraz próbujemy nawiązać, również gdy chodzi o parlament, do tradycji naszego parlamentaryzmu. Do związania tych nici, które zostały zerwane. Tak żeby łączyć harmonijnie to, co dawne, wartościowe, zwłaszcza fundamentalne, z tym co nowe i konieczne.

Chciałbym z całego serca życzyć naszemu krajowi, żeby połączenie tych wartości i tych tradycji, które są najlepsze, z tym co nowe, dało taki efekt, by wszyscy nasi obywatele czuli się w Polsce szczęśliwi. Żeby nie musieli tak licznie jak dotychczas poszukiwać szczęścia poza granicami naszego kraju, co jako prezes „Wspólnoty Polskiej” widzę i odczuwam szczególnie silnie w chwili obecnej.

A więc, dziękując raz jeszcze, chciałbym wyrazić przekonanie i nadzieję, że dzieje naszego parlamentaryzmu, czerpiąc natchnienie z przeszłości, będą wytyczały linie przyszłości, a praca Senatu będzie tu jednym z istotnych drogowskazów. Dziękuję bardzo.

*(Panu profesorowi Andrzejowi Stelmachowskiemu, opuszczającemu mównicę, towarzyszą oklaski). (Wszyscy obecni wstają z miejsc. Zostaje odegrany i odśpiewany hymn narodowy.)*

### **Marszałek August Chelkowski:**

Dziękuję uprzejmie wszystkim Dostojnym Gościom, Paniom i Panom Senatorom za przybycie na dzisiejsze uroczyste posiedzenie.

Zamykam dwudzieste ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w drugiej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).*

Chciałbym serdecznie zaprosić wszystkich na otwarcie wystawy „Senat – historia i terażniejszość”.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 46)*